

Sygn. akt I ACa 764/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Marzena Konsek-Bitkowska

Sędziowie: SA Jerzy Paszkowski

del. SO Joanna Wiśniewska-Sadowska (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Monika Likos

po rozpoznaniu w dniu 18 listopada 2014 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa J. J.

przeciwko M. M.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 12 lutego 2014 r., sygn. akt I C 892/13

oddala apelację.

Sygn. akt I ACa 764/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 28 stycznia 2013 r. roku J. J. wniósł o zasądzenie od M. M. kwoty 130.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz zasądzenie kosztów procesu.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 12 lutego 2014 r., wydanym w sprawie sygn. akt I C 892/13 Sąd Okręgowy w Warszawie w punkcie 1 oddalił powództwo, w punkcie 2 nie obciążył powoda kosztami procesu.

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia i rozważania Sądu Okręgowego :

M. M. wykonuje zawód radcy prawnego. Został ustanowiony pełnomocnikiem z urzędu powoda w celu wniesienia skargi kasacyjnej w sprawie toczącej się przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie (sygn. akt I ACa 292/12). Po zapoznaniu się z aktami sprawy pozwany sporządził opinię o braku podstaw do wniesienia skargi. Pozwany nie spotykał się osobiście z powodem.

Sąd Okręgowy wskazał, że stan faktyczny był bezsporny między stronami. Z powyższych względów Sąd oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z przesłuchania stron, uznając, że okoliczności sporne zostały wyjaśnione.

Zdaniem Sądu Okręgowego powództwo było niezasadne. Sąd wskazał, że powód uczynił podstawą faktyczną powództwa twierdzenie, że brak spotkania z pozwanym jako jego pełnomocnikiem z urzędu w sprawie cywilnej z przyczyn leżącym po stronie pozwanego stanowił naruszenie obowiązków pełnomocnika oraz wyraz braku szacunku dla powoda, co w ocenie powoda uzasadnia żądanie zapłaty kwoty 130.000 zł. Sąd pierwszej instancji wskazał ponadto, że sąd zobligowany jest do podporządkowania ustalonego stanu faktycznego do właściwej normy prawnej w procesie subsumpcji (*da mihi fatum, dabo tibi ius*), a zatem roszczenie powoda winno zostać rozpoznane w płaszczyźnie odpowiedzialności odszkodowawczej oraz z tytułu naruszenia dóbr osobistych w postaci czci.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy rozważał żądanie powoda przez pryzmat przepisów regulujących problematykę ochrony dóbr osobistych. Podkreślił, że rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych Sąd powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego (i którego), a w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne. Na powodzie spoczywa ciężar wykazania naruszenia dobra osobistego, obowiązkiem procesowym pozwanego jest udowodnienie, że jego zachowanie nie było bezprawne (art. 6 k.c.). Sąd Okręgowy wskazał, że bezprawność działania jest podstawową przesłanką zarówno odpowiedzialności odszkodowawczej sensu stricto, znajdującej swe normatywne uregulowanie w przepisach art. 415 k.c. - 439 k.c., jak i odpowiedzialności za naruszenie dobra osobistego. Podkreślił, że przesłanka bezprawności działania ujmowana jest w prawie cywilnym szeroko, jako każde działanie sprzeczne z normami prawnymi lub zasadami społecznymi. Jednakże istnieją okoliczności wyłączające bezprawność działania. Mimo, iż na gruncie prawa cywilnego nie istnieje zamknięty katalog przyczyn wyłączających bezprawność, to nie budzi wątpliwości, iż podstawowym kontratypem jest działanie w granicach porządku prawnego. W sytuacji, gdy działanie sprawcy naruszenia dóbr osobistych jest zgodne z obowiązującym prawem, bądź wynika z wykonywania praw podmiotowych, sprawca nie ponosi za takie działanie odpowiedzialności. Zgodnie bowiem z treścią art. 24 k.c. zdanie pierwsze „ten czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne”.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powód nie udowodnił, aby pozwany swym zachowaniem jako pełnomocnika z urzędu naruszył dobra osobiste powoda w postaci jego czci, nazwiska lub jakiegokolwiek innego. Nie wskazują na to żadne fakty. Zdaniem Sądu nie można uznać, aby poprzez reprezentowanie strony w procesie przez pozwanego doszło do naruszenia czci powoda lub jego nazwiska. Sąd Okręgowy wskazał, że kontakt pozwanego z powodem w czasie trwania postępowania nie jest obowiązkiem pełnomocnika, zważywszy etap procesu, na jakim pełnomocnik został ustanowiony. W niniejszej sprawie był to etap wniesienia skargi kasacyjnej od prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego bądź sporządzenie opinii o braku podstaw do jej wywiedzenia. Według Sądu Okręgowego brak kontaktu pozwanego z powodem - w sytuacji, gdy skarga kasacyjna stanowi środek wzruszenia prawomocnego orzeczenia Sądu II instancji i opiera się na ustawowo wskazanych podstawach - nie mógł doprowadzić do jakiegokolwiek dobra osobistego powoda (por. art. 398^J k.p.c.). W postępowaniu pozwanego jako pełnomocnika powoda Sąd pierwszej instancji nie dopatrył się bezprawnego zaniechania kontaktów, które mogłyby doprowadzić do naruszenia tych dóbr osobistych powoda.

Z powyższych względów Sąd oddalił powództwo wobec braku naruszenia dóbr osobistych powoda wskutek zachowania pozwanego, a tym samym nieistnienia przesłanek udzielenia powodowi ochrony majątkowej z tego tytułu.

Analizując żądanie powoda w aspekcie odpowiedzialności kontraktowej Sąd Okręgowy wskazał, że ustanowienie dla strony w postępowaniu pełnomocnika z urzędu powoduje nawiązanie pomiędzy tym pełnomocnikiem a stroną stosunku prawnego, do którego na podstawie odesłania zawartego w art. 750 k.c. - stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu w zakresie nieuregulowanym normami dotyczącymi funkcjonowania radców prawnych. Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Do cech istotnych tego stosunku prawnego nie należy osiągnięcie określonego rezultatu, który ma wynikać z podjęcia danej czynności. Sąd Okręgowy wskazał, że nie sam wynik, lecz starania w celu jego osiągnięcia są elementem wyróżniającym (*essentialia negotii*) umowy zlecenia. Podstawowym obowiązkiem przyjmującego zlecenie jest wykonanie usługi, a sposób jej wykonania pozostawiony jest w zasadzie uznaniu zleceniobiorcy. Obowiązkiem pełnomocnika, wynikającym z wiążącego go z klientem stosunku prawnego zastępstwa procesowego,

jest wykonywanie z profesjonalną starannością wszystkich czynności procesowych łączących się ze sprawą. Miarą owej profesjonalnej staranności jest dbałość o prowadzenie procesu z wykorzystaniem wszelkich dopuszczonych prawem możliwości zapewnienia zleceniodawcy uzyskania przez niego korzystnego rozstrzygnięcia. Staranność taka zakłada znajomość przepisów prawa i aktualnych kierunków ich wykładni. Do czynności procesowych, których podjęcia wymaga obowiązująca adwokata staranność zaliczyć należy złożenie w imieniu klienta skargi kasacyjnej w sposób formalnie zgodny z przepisami prawa i na odpowiednim poziomie merytorycznym, ewentualnie sporządzenie opinii prawnej o braku podstaw do wywiedzenia tej skargi. Niedochowanie tej staranności może skutkować odpowiedzialnością cywilną, której przesłanki określone zostały w przepisie art. 471 k.c. zgodnie z treścią art. 118 § 5 k.p.c., jeżeli adwokat lub radca prawny ustanowiony w związku z postępowaniem kasacyjnym lub postępowaniem ze skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, nie stwierdza podstaw do wniesienia skargi, jest obowiązany niezwłocznie zawiadomić na piśmie o tym stronę oraz sąd, nie później niż w terminie dwóch tygodni od dnia zawiadomienia go o wyznaczeniu. Do zawiadomienia adwokat lub radca prawny dołącza sporządzoną przez siebie opinię o braku podstaw do wniesienia skargi. Opinia nie jest załączana do akt sprawy i nie jest doręczana stronie przeciwnej. § 6 cytowanego przepisu stanowi, że jeżeli opinia, o której mowa w § 5, nie została sporządzona z zachowaniem zasad należytej staranności, sąd zawiadamia o tym właściwy organ samorządu zawodowego, do którego należy adwokat lub radca prawny. W takim przypadku właściwa okręgowa rada adwokacka lub rada okręgowej izby radców prawnych wyznaczy innego adwokata lub radcę prawnego. Przepis art. 117³ § 2 k.p.c. stosuje się odpowiednio.

Analizując okoliczności sprawy, w której pozwany został ustanowiony pełnomocnikiem powoda do wniesienia skargi kasacyjnej Sąd Okręgowy zauważył, że powód nie zarzucał pozwanemu niewniesienia skargi kasacyjnej, pomimo istnienia ku temu podstaw, stąd badanie Sądu nie szło w kierunku oceny prawidłowości odmowy sporządzenia kasacji. Powód wskazał na jeden tylko element prowadzenia sprawy przez pozwanego jako jego pełnomocnika, który ocenił jako wadliwy prawnie i uzasadniający zasądzenie kwoty 130 000 zł., a mianowicie brak kontaktu z powodem jako zleceniodawcą pozwanego.

W myśl przepisu art. 471 § 1 k.c. dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Dokonując oceny zachowania pozwanego polegającego na niespotkaniu się z powodem w aspekcie prawidłowości wykonania zobowiązania umownego Sąd Okręgowy uznał, że w sytuacji, gdy pozwany został ustanowiony pełnomocnikiem powoda do wniesienia skargi kasacyjnej - nie można zgodzić się z poglądem powoda, jakoby o nienależytym wykonaniu przez pozwanego obowiązków pełnomocnika z urzędu świadczył brak kontaktu z klientem -powodem. Sprawa, w której pozwany został ustanowiony pełnomocnikiem z urzędu nie była skomplikowana i nie wymagała osobistej narady z powodem, zważywszy na etap postępowania, na którym został on ustanowiony. Zdaniem Sądu nie ma żadnych norm regulujących liczbę kontaktów pełnomocnika z jego mocodawcą, stąd zarzut powoda, że brak kontaktu z powodem stanowił wyraz braku szacunku, jest w ocenie Sądu Okręgowego pozbawiony prawnego znaczenia, proces można bowiem wygrać nawet bez kontaktu z mocodawcą, jednak gdy roszczenie jest bezzasadne, to choćby pełnomocnik bezustannie obcował z klientem, wynik sprawy nie zmieni się na korzyść klienta.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, skarżąc orzeczenie w całości, zarzucając naruszenie prawa procesowego i materialnego oraz wskazując, iż nie miał możliwości brania udziału w procesie, a nieprzyznano mu pełnomocnika z urzędu, co skutkowało nieważnością postępowania. Ponadto sąd oparł się jedynie na odpowiedzi pozwanego na pozew i nie dopuścił dowodu z przesłuchania powoda, a tym samym został pozbawiony prawa do obrony.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości.

Rozpoznając sprawę w granicach zaskarżenia, sąd okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Okręgowy w toku postępowania nie dopuścił się żadnego z zarzucanych mu uchybień, a rozstrzygnięcie - zarówno co do podstawy faktycznej jak i prawnej - jest w ocenie sądu odwoławczego słuszne i w pełni odpowiadające prawu. Sąd pierwszej instancji dokonał trafnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego i na tej podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne. Do ustalonego stanu faktycznego zastosowane zostały właściwe przepisy prawa materialnego, które zostały prawidłowo zinterpretowane. W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny, dzieląc w całości ustalenia faktyczne i poglądy prawne Sądu Okręgowego, przyjmuje je za własne.

Przede wszystkim niezasadny jest zarzut nieważności postępowania, polegający na pozbawieniu powoda możliwości obrony swych praw. Zgodnie z art. 379 pkt 5 k.p.c. nieważność postępowania zachodzi, jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swoich praw. Wskazać należy, że zawarte w art. 379 pkt 5 k.p.c. sformułowanie: „jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw” jest ogólnikowe i nie zostało skonkretyzowane przez ustawodawcę. W doktrynie powszechnie przyjmuje się, że pojęcia „niemożności obrony swoich praw” nie należy utożsamiać z całkowitym pozbawieniem stron możliwości udziału w postępowaniu i prezentowaniu swojego stanowiska, a w każdym przypadku rozważania, czy zachodzi ta przesłanka nieważności postępowania, należy mieć na uwadze okoliczności konkretnej sprawy. Do pozbawienia możliwości obrony swoich praw dochodzi zatem nie tylko, gdy strona zostanie całkowicie pozbawiona możliwości udziału w postępowaniu, na przykład na skutek błędnego niezawiadomienia jej o terminie rozprawy, ale także, gdy na skutek decyzji Sądu, bądź postępowania strony przeciwnej powstanie sytuacja, w której Sąd pomimo tego, że nie powinien, przystąpi do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy.

Zarówno w judykaturze, jak i doktrynie podkreśla się, iż w celu ustalenia, czy doszło do pozbawienia strony możliwości działania, trzeba w pierwszej kolejności rozważyć, czy nastąpiło naruszenie przepisów procesowych, a w dalszej kolejności ustalić, czy uchybienie to wpłynęło na możliwość strony do działania w postępowaniu, w końcu zaś ocenić, czy pomimo zaistnienia tych okoliczności strona mogła bronić swych praw w procesie. Dopiero w razie kumulatywnego spełnienia wszystkich tych przesłanek można przyjąć, że strona została pozbawiona możliwości działania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2008 r., V CSK 488/07).

Mając powyższe na względzie stwierdzić należy, że w przedmiotowej sprawie nie może być mowy o pozbawieniu możliwości obrony swych praw przez powoda, ponieważ brak jest wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej. Trafnie Sąd Okręgowy przyjął, iż niespotkanie się z powodem pełnomocnika ustanowionego z urzędu (ustanowionego na etapie postępowania kasacyjnego) nie stanowiło naruszenia obowiązków pełnomocnika, nie oznaczało także braku szacunku dla powoda i w żadnym razie nie prowadziło do naruszenia jego dóbr osobistych. Ponieważ powód naruszenie dóbr osobistych i związane z nim roszczenie o zadośćuczynienie wywodził z tego jednego konkretnego zdarzenia (zachowania, a właściwie zaniechania pozwanego), prawidłowo Sąd Okręgowy, będąc ograniczony w zakresie twierdzeń faktycznych strony, ograniczył postępowanie dowodowe do dowodów zgromadzonych w sprawie i rozpoznał żądanie pozwu, oddalając powództwo. Wniosku powyższego nie zmieniloby wysłuchanie powoda w charakterze strony. Podkreślić należy, iż dowód z przesłuchania stron ma charakter posiłkowy i stanowi jedynie formę uzupełnienia postępowania dowodowego w wypadku, gdy pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Zgodnie bowiem z art. 299 k.p.c. przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron dopuszczalne jest jedynie w wyjątkowych, uzasadnionych okolicznościach danej sprawy sytuacjach. Zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie podkreśla się, iż taki dowód powinien być przeprowadzony jedynie wówczas, gdy za pomocą innych środków dowodowych nie zostały dostatecznie wyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Nie ma zatem potrzeby, aby dopuszczać dowód z przesłuchania stron, jeżeli sąd za pomocą innych środków dowodowych wyrobi sobie przekonanie co do stanu faktycznego i zgłoszonych przez strony żądań. W szczególności zaś nie jest jego rolą umożliwienie stronie osobistego odniesienia się do twierdzeń i wywodów strony przeciwnej (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 października 2012 r., I ACa 371/12). Co więcej, zgodnie z poglądami Sądu Najwyższego wyrażonymi przykładowo w orzeczeniu z dnia 17 listopada 1946 r., C III 719/45, które Sąd Odwoławczy w pełni podziela, ewentualne przeprowadzenie dowodu w takiej sytuacji miałoby charakter uchybienia procesowego.

Z powyższych względów zdaniem Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie nie doszło do naruszenia art. 227 k.p.c., ani art. 299 k.p.c. W ocenie Sądu Odwoławczego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy był wystarczający dla rozstrzygnięcia, a przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron, niecelowe, zwłaszcza, że każda ze stron zajęła w sprawie stanowisko.

W doktrynie i judykaturze utrwalone jest ponadto stanowisko, że niedopuszczenie dowodu z przesłuchania stron nie prowadzi do nieważności postępowania, choć w pewnych sytuacjach może być traktowane jako uchybienie procesowe. W postanowieniu z dnia 12 grudnia 2000 r. (II UKN 121/00) Sąd Najwyższy wskazał, że pominięcie wniosku dowodowego strony może uzasadniać kwestionowanie przez nią ustaleń sądu, nie jest natomiast pozbawieniem strony możliwości obrony swych praw i nie uzasadnia zarzutu nieważności postępowania (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Podkreślić natomiast należy, że w niniejszej sprawie powód nie kwestionował w żaden sposób poczynionych przez sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, w szczególności poprzez podniesienie zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie natomiast ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r. (III CZP 49/07) „sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąza go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania”.

W świetle powyższych uwag nie ma żadnych podstaw do uznania, iż brak możliwości wypowiedzenia się na rozprawie skutkowało pozbawieniem powoda możliwości obrony jego praw.

Na uwzględnienie nie zasługują także zarzuty powoda w związku z nieustanowieniem dla niego pełnomocnika z urzędu. Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu wyrażone w postanowieniu o oddaleniu tego wniosku. Bezsprzecznie w niniejszej sprawie nie zaistniała potrzeba ustanowienia dla powoda profesjonalnego pełnomocnika. Sprawa nie jest szczególnie skomplikowana, a analiza dotychczasowego postępowania w sprawie, zwłaszcza składanych przez powoda pism w sprawie, w sposób niezbity dowodzi, że powód nie potrzebuje pomocy profesjonalnego pełnomocnika. Zdaniem Sądu Odwoławczego nie doszło do naruszenia art. 117 § 5 k.p.c., bowiem z akt sprawy wynika, że powód jest świadomy przysługującym mu uprawnień oraz środków prawnych, potrafi prawidłowo formułować swoje wnioski i pisma procesowe, a tym samym nie ma podstaw do twierdzenia, że udział profesjonalnego pełnomocnika był w sprawie potrzebny.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu pierwszej instancji, zgodnie z którym powód nie wykazał, aby pozwany poprzez swoje działanie naruszył dobra osobiste powoda. Podkreślić należy, że Sąd Okręgowy bardzo szczegółowo zanalizował ustalony stan faktyczny, zarówno odnosząc go do przepisów o ochronie dóbr osobistych, jak i analizując roszczenie powoda w kontekście odpowiedzialności kontraktowej. Sąd Apelacyjny w pełni zgadza się z rozważaniami prawnymi Sądu pierwszej instancji. W świetle poczynionych ustaleń uznać należy żądania powoda za nieudowodnione, powód w żaden sposób nie wykazał, aby na skutek działania pozwanego poniósł jakąkolwiek szkodę, lub doznał krzywdy. J. J. nie wykazał także, aby działanie pozwanego było nierzetelne, bądź naruszało zasady etyki wykonywanego przez pozwanego zawodu.

Sąd Apelacyjny stwierdza ponadto, iż skarżący nie wykazał, aby wnioski Sądu pierwszej instancji były w jakimkolwiek zakresie nielogiczne, bądź sprzeczne z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, zaś uzasadnienie apelacji stanowi jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku.